

Magdalena Hasiuk o spektaklu Iwona poślubiona (2019)

Opublikowano [październik 2019](#), autor: [blogger](#)

Magdalena Hasiuk
Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk
Zakład Historii i Teorii Teatru

- refleksje o przedstawieniu

W pomysłcie Wacława Sobaszka na realizację Iwony, księżniczki Burgunda z aktorami zespołu integracyjnego nie chodziło o to, by wystawić klasykę z mieszkańcami domu pomocy społecznej. (...) Sobaszek nie wprowadził Gombrowicza do DPS-u, tylko niejako go stamtąd wyłuskał.

(...) W Węgajtach, w biednym pokoiku wyobraźni, zjawiający się dwór Burgunda przypomina figury ze snu, dziwne, surrealne, a równocześnie bliskie, znajome, codziennie mijane, tworzące świat nietuzinkowy, różnorodny, bogaty, nieidealny. Na scenie powstaje on za sprawą szczególnej konstelacji aktorów. Ważniejsza od ich gry jest ich sceniczna obecność, którą można określić jako „obecność poszerzoną”. Jej źródłem jest spotkanie konkretnej aktorki czy aktora, „ciała-ducha jedyne i unikalne” (Eugenio Barba), a w przypadku osób mieszkających w Domu Pomocy Społecznej można dodać, „aktorki czy aktora ze „szczególnym losem” (Jana Pilatova)

(...) Katarzyna Kułakowska pisała o teatrze jako miejscu „ekspresji doświadczenia”, w przypadku Iwony poślubionej chodzi o doświadczenia w różnych zakresach liminalne. W tym przedstawieniu teatr staje się miejscem postawienia w centrum uwagi tego, co słabsze i ukryte, otoczenia go czujnym spojrzeniem i uchem, przyjęcia w partnerskim dialogu, zaopiekowania i współbycia. Z tego spotkania rodzi się sztuka